EPIS x INTRUZ, CZARNE PŁASZCZE

Patrz idzie agent
Pławy płaszcz to transparent
Uważaj na garnitury – obserwują apartament
Ścieki to nie Perles de lalique
Nasz krążek to ornament
Gdy mamy premierę, to cała Polska ma alert
Znowu ktoś kreci aferę
Ja się trzymam rodziny
Podwójni agenci, rządowe limuzyny
Prawda warta jest ryzyka, w czasach gdy kłamią nagłówki
Gdybyś miął wypić za błędy, to ci nie wystarczy wódki
Czarne płaszcze, białe kruki, bracie agentura
Marne szanse z wielkiej chujni
Jebać sobowtóra
Wolę garstkę co mnie lubi
Niż farmazonów od chuja
To co jasne, się nie zgubi
Ptaszek czeka na pióra
Zwrotka cała, w płaszczu dziura, uważaj na agenta
Niedopięty guzik masz, jak garniak prezydenta
Ja tam wolę czarny płaszcz, Mat daje i Rix
Raz co napierdala w kask, lepiej połóż się jak sfinks

Czarno to widzę
Ej, Nad głowami chmury
W pełni świadomi kontra karykatury
Czarno to widzę
Ej, Nad głowami chmury
Mat to ten niższy, a Rix to ten duży
Czarno to widzę
Ej, Nad głowami chmury
W pełni świadomi kontra karykatury
Czarno to widzę
Ej, Nad głowami chmury
Mat to ten niższy, a Rix to ten duży

By cię nie zmyliła tu kwestia ubioru
My to czarne płaszcze, czyli ruch oporu
Dwóch się nie płaszczy
Dla słuchaczy płaszcz
Atakuje na dwa, upominam na raz
Agent to chwast w naszym ogrodzie
Nim zacznie się klonować, trzeba wyrwać korzeń
Upokorzeń dosyć, nosić będę czarne włókno
Razem z Rixem będę głosić
Choć społeczeństwo ogłuchło
Bo co się potłukło, już się nie poskłada
Oprócz płaszcza na tych barkach leży w lepsze jutro wiara
Choć nie mamy pokrewieństwa, jak bracia Wachowscy
I wolimy tu szczerość niż kolorowe propsy
Nie pasi, to nie noś, i grzecznie się odnosić
Płaszcze to jedność, nie damy wam zmoknąć
Nikt tu nie jest płotką i nie ulega plotce
Więc jak masz tu pierdolić to zachowaj odstęp

Czarno to widzę
Ej, Nad głowami chmury
W pełni świadomi kontra karykatury
Czarno to widzę
Ej, Nad głowami chmury
Mat to ten niższy, a Rix to ten duży
Czarno to widzę
Ej, Nad głowami chmury
W pełni świadomi kontra karykatury

Czarno to widzę
Ej, Nad głowami chmury
Mat to ten niższy, a Rix to ten duży

Nie jestem przydupasem i pod wszytki nie klaszczę
Jestem unikatem
Jak waleczne czarne płaszcze
Żaden ze mnie agent, ze Smitha miałem plecak
Chciałem jebac system, będzie dobrze, dzieciak
Miałem już ten przekaz
Czekam na odłączenie
Przybyli po mnie ludzie, do, do walki z systemem
Rap, hip-hop, cała ta kultura
Z pierwszymi zwrotkami zaczynałem na murach
Osiedle jak Syjon, schronienie dla prawdziwych
Choć każdy jest zajęty, to wciąż z jednej rodziny
Dziś inne rozkminy, dbam o standard życia
Progi, czarny płaszcza, ….. pada mi z przebicia
Telefon sie pyta: 'Chcesz podać lokalizację?'
Dziś bardzo łatwo jechać na darmowe wakacje
Wielu nosi maskę, a chuj – niech noszą maskę
Ja nawet w czarnym płaszczu oślepię ich blaskiem

Czarno to widzę
Ej, Nad głowami chmury
W pełni świadomi kontra karykatury
Czarno to widzę
Ej, Nad głowami chmury
Mat to ten niższy, a Rix to ten duży
Czarno to widzę
Ej, Nad głowami chmury
W pełni świadomi kontra karykatury
Czarno to widzę
Ej, Nad głowami chmury
Mat to ten niższy, a Rix to ten duży